

Halina Frąckowiak, Słońca, moje słońca

Słońca, moje słońca, słońca moje senne
Niepokoję oczu moich niespokojne
Dni za dniami biegną w coraz większą ciemność
Za daleko, żeby chmury zmienić w pewność

Za górami wstaje dzień, w moich oczach noc
Cofnę czas, podpalę mrok

Co zrobić jeszcze mam, którą otworzyć z bram
Żebyś ty uwierzył, uwierzył?

Na kamieniu kamień, gwiazda gwiazdę goni
Tak mało trzeba, żeby zrobić świat

Pozawracam biegi rzek, kamień zmienię w krzyk
Spalę mrok, odpowiedz mi

Co zrobić jeszcze mam, którą otworzyć z bram
Żebyś ty uwierzył, uwierzył?

Pozawracam biegi rzek, kamień zmienię w krzyk
Spalę mrok, odpowiedz mi